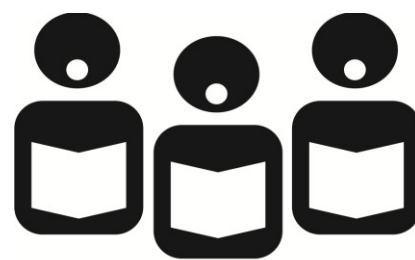


Śpiewnik
na spotkanie
pięćdziesiąte trzecie
3 MAJA 2023
ZALESIE GÓRNE



Spotkania
z Pieśnią

Śpiewnik okolicznościowy

...wiosna, cieplejszy wieje wiatr



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Konstytucja 3 Maja

GUSTAWA RZADOWA

Prawy uchwalone

Dnia 3 Maja 1791 Roku

W DNIU BOGA W TROJCY SWIĘTY JEDYNEGO

STANISŁAWA AUGUST

i Jego Żony i woli Nami

KRÓL POLSKI,

WIELKI KSIĄŻĘ LITWAŃSKI, KSIĄŻĘ PRUSKI, MAZOWIECKI, ZACHODNI, KIEWSKI,
WOLYŃSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANCKI, SMOLEŃSKI, SEWERSKI, CZERNIECHOWSKI

W IMIĘ
I STANAMI SEJMU I PARLIAMENTU
w Łodzi polubowym
NARODU POLSKI REPREZENTACJĄ



zważając, iż dla Nas wszystkich od ograniczenia i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie rzewnie, długim doświadczeniem poznawany i udowodniony Bóg Naszego wady, a chociaż korzystnie i pożyte, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dopływałszy doświadczeń, które Nas samym sobie wrociła, wolać od hatujących obcy przymocy nakazów, orazie troszki nad iść, i od uczciwości osobistej politycznej, niepoślęgliwości zewnętrznej, i wolności wewnętrznej Narodu, którego las w sobie nasie jest powierzoną, chociaż nasz na błogosławieństwo, za wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w Nas samych nie sprawać mogą, dla dobra państwa, dla ograniczenia wolności, dla ocieplenia Ojczyzny Naszej i jej granic, z najwyższą stałością ducha starając się Konstytucję uchwaloną i jej całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by Naród w czasie Przewodnym przepisany wyrazie woli swojej nie został potrzebny odwołaniem w inny jakiego Artykuła. Do którego to Konstytucji dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego we wszystkich stosować się mają.

I. *Przyjęto* II. *Przyjęto* III. *Przyjęto* IV. *Przyjęto* V. *Przyjęto*

VI. *Przyjęto* VII. *Przyjęto* VIII. *Przyjęto* IX. *Przyjęto*

X. *Przyjęto*

XI. *Przyjęto* XII. *Przyjęto*

XIII. *Przyjęto* XIV. *Przyjęto* XV. *Przyjęto* XVI. *Przyjęto*



Kochani, to już trzynasty rok śpiewających spotkań. Zapraszamy do wspólnego śpiewania przy okazji ważnych rocznic w kolejnych „Spotkaniach z Pieśnią”, a także budowania wraz z nami śpiewającej tradycji. Zachęcamy także do udziału w tworzeniu kolejnych śpiewników.

Serdecznie dziękujemy przyjaciołom „Spotkań...”, oraz osobom i instytucjom wspierającym „Spotkania z Pieśnią”, a także wszystkim śpiewającym dziś z nami.

*Sławomir i Ewa Kozłowski
Grzegorz i Mirosława Nowikowie
Jacek i Marzena Soleccy
Zespół „Spotkań z Pieśnią”*

Repertuar

1. Święta miłości kochanej Ojczyzny
2. Polonez 3 Maja
3. Mazurek 3 Maja
4. Pochwała wesołości
5. Laura i Filon
6. Kurdesz
7. Na Wawel, na Wawel...
8. Już lipa roztula
9. Tylko we Lwowie
10. Polesia czar
11. Jak przygoda to tylko w Warszawie
12. Kiedy znów zakwitną białe bzy
13. Już nie zapomnisz mnie
14. Powróćmy jak za dawnych lat
15. Prześliczna wiolonczelistka (1968)
16. Wiosna, cieplejszy wieje wiatr (1975)
17. Ważne są tylko te dni...(1971)
18. I tak się trudno rozstać (1972)

1. Święta miłości kochanej Ojczyzny

Słowa Ignacy Krasicki

Muzyka Wojciech Sowiński

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe;
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię tylko wspomóc, byle wspierać,
/Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać./bis

Wolności! Której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły.
Cecho dusz wielkich! Ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!

Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! — a kto ciebie godny,
/Pokruszył jarzma, albo padł swobodny./bis

Pieśń była hymnem Akademii Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, zwanej potocznie Szkołą Rycerską lub Korpusem Kadetów. Szkoła, utworzona 15 marca 1765 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, kształciła kadrę oficerską oraz przygotowywała młodzież szlachecką do służby publicznej. Jej wychowankami byli m.in. Tadeusz Kościuszko, Jakub Jasiński, Stanisław Fiszer, Julian Ursyn Niemcewicz czy Józef Sowiński. Pierwszym komendantem Akademii był Adam Kazimierz Czartoryski, na prośbę którego hymn placówki napisał w 1774 roku biskup warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801) – jego słowa prezentował już wcześniej podczas jednego z obiadów czwartkowych, organizowanych przez króla.

Pieśń ukazała się w druku po raz pierwszy na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” jako wiersz zatytułowany Apostrofa do miłości Ojczyzny. Hymn Szkoły Rycerskiej pełnił rolę hymnu narodowego do czasu powstania pieśni Boże, coś Polskę. Hymn sławił o miłość i wierność ojczyzny, gotowość do największych poświęceń, a nawet złożenia ofiary życia. Nie zachowała się pierwsza melodia hymnu, a obecną skomponował podczas Powstania Listopadowego Wojciech Sowiński.

2. Polonez 3 Maja

Słowa Franciszek Dionizy Kniaźnin (Stanisław Trembecki, Franciszek Karpiński, Ignacy Krasicki)

Muzyka Aleksander Radowski Kniaźnin

Zgoda Sejmu to sprawiła,
Że nam wolność przywróciła,
/Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany,
Niechaj żyje król kochany!/bis

Taka jest narodu wola,
Za swych braci i za króla,
/Obywatel każdy, wszędzie,
Życie swoje łożyć będzie./bis

Wiwat Sejm i Naród cały,
Dziś nam nieba żywot dały;
/Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany,
Niechaj żyje król kochany!/bis

Nuż w żupany, nuż w kontusze,
Bo chcąc dobrym być rodakiem,
/Nie dość jest mieć polską duszę,
Lecz się trzeba rozstać z frakiem./bis

Obcych krajów precz zwyczaję,
Fraki precz na tychże czele;
/Wąs na twarzy niech zostaje,
Bierzmy pasy, karabele./bis

Nuż w kontusze, nuż w żupany,
Obcym strojem wzgardź rodaku;
/Ten, co gromił Bisurmany,
Nie wystąpił w Wiedniu w fraku./bis

Niechaj się kto chce obrusza,
Niech się śmieje z mej figury,
/Młodszy fraczek od kontusza,
Starsze wąsy od fryzury/bis

Pierwsze trzy zwrotki pieśni napisane zostały niezwłocznie po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja 1791 r., do znanej melodii poloneza i jej prawykonanie miało miejsce kilka dni później, 8 maja 1791 r. Król Stanisław August przybył wówczas na uroczystą procesję ze Skatki na Wawel, a wieczorem w krakowskich Sukiennicach, podczas balu wydanego przez Królewskie Miasto z okazji imienin Króla Stasia odśpiewany i odtańczony został ów polonez. Zgodnie z obyczajem, do pierwotnego tekstu, kolejne zwrotki – odnoszące się do narodowego stroju, fryzury i mody – dopisywali znani twórcy. Polonez stał się szybko bardzo popularny i śpiewano go podczas uroczystości w I rocznicę uchwalenia konstytucji, podczas wmurowania kamienia węgielnego pod budowę [pierwszej] Świątyni Opatrzności w Łazienkach (obecnie na terenie Ogrodu Botanicznego).

3. Mazurek Trzeciego Maja

Słowa: *Raynold Suchodolski* Muzyka: *pieśni Nienawidzę was próżniaki lub Fryderyk Chopin*

Witaj majowa jutrzeńko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie.

/Witaj maj, trzeci maj,
U Polaków błogi raj./bis

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała,
A wtem trzeci maj zabłysnął -
I nasza Polska powstała.

/Witaj maj, trzeci maj,
Wiwat wielki Kołtątaj!/bis

Witaj dniu trzeciego maja,
który wolność nam zwiastujesz.
Pierzchła już ciemiężców zgraja.
Polsko, dzisiaj tryumfujesz!

/Witaj maj, trzeci maj,
U Polaków błogi raj./bis

O zorzo trzeciego maja!
My z twoimi promieniami
Przez armaty Mikołaja
Idziem w Litwę z bagnetami.

/Wrogu, precz! Witaj maj
Polski i litewski kraj!/bis

Rajnold Suchodolski, poeta i twórca piosenek w okresie Powstania Listopadowego, tę napisał do melodii popularnej pieśni biesiadnej: *Nienawidzę was próżniaki*, choć o skomponowanie melodii podejrzewany jest Fryderyk Chopin. Napisana została w obozie pod Kałuszynem 23 IV 1831 r. – w przededniu 40. rocznicy uchwalenia Konstytucji. Nosiła też inny tytuł: *3-Maj dla Litwina*. Prawykonanie pieśni odbyło się w Teatrze Narodowym 3 maja 1831 r., w 40 rocznicę uchwalenia Konstytucji. Pieśń zawiera wiele odniesień historycznych:

– *Na ustroniu jest ruina, w której Polak pamięć chował* – to fragment, gdzie wmurowano kamień węgielny pod Świątynię Opatrzności Bożej w Ogrodzie Botanicznym.

– *Tam za czasów Konstantyna szpieg na nasze łzy czatował*. W Królestwie Polskim można było świętować rocznicę Grunwaldu i Wiednia – ale nie 3 Maja. Można było śpiewać *Gaude mater Poloniae*, ale zakazano *Jeszcze Polska nie zginęła!* Wielu z nas pamięta z PRL, gdy flagi wywieszane na uroczystości 1. maja, musiały być zdjęte przed 3. maja.

4. Pochwała wesołości

Słowa: Franciszek Bohomolec i Ignacy Krasicki Muzyka: Józef Klukowski

Ten, mym zdaniem, dobrze żyje,
Ten na długie lata godzi,
Kto pod miarą winko pije
I piosnkami troski słodzi.
Po szklaneczce do piosneczki,
Po piosneczce do szklaneczki.

Ustępuje wnet frasunek,
Znika serca utrapienie,
Skoro usta czują trunek,
A uszy wesołe pienie.
Po szklaneczce...

Aleksander tak żył Wielki,
Skoro ucichła Bellona,
Przynoszono mu butelki,
Przy nich szły śpiewaczek grona.
Po szklaneczce...

Tak czynił i nasz Batory,
Miłośnik uczonych hojny,
Lubił piosnki i likwory
Nawet podczas trudów wojny.
Po szklaneczce...

Precz posępne mędrców czoła,
Naukom zły humor szkodzi,
Milsza jest mądrość wesoła,
Wino myśli dobre rodzi.
Po szklaneczce...

Pitagor nauk brzemieniem
Z przywar serce swe wybawił,
A Dyogen beczki cieniem
I siebie, i drugich bawił.
Po szklaneczce...

Powraca nauk wiek złoty,
Pracujących Pan zasila,
Pan dodaje sam ochoty,
Czwartek dla nas złota chwila.
Po szklaneczce...

Trudy rozkosz niech przeplata,
Umiejmy czas dobrze trawić,
Bodaj byśmy w setne lata
Tak się mogli, jak dziś, bawić!
Po szklaneczce...

To mi mędrzec zawołany,
Co z szklaneczką mądrość godzi,
Trunek pieśnią przeplatany –
Ten zapala, tamten chłodzi.
Po szklaneczce...

Fraszka taka mądrość dzika,
Co pozorem smutnych straszy,
Pieśń powabna myśl przenika,
Serca wesołość od flaszki.
Po szklaneczce...

Smutek się tam nie zaplata,
Gdzie szklaneczka myśli żarzy,
Wiwat syn Anakreonta
Z podobieństwa myśli, twarzy!
Po szklaneczce...

**Wieńczmy czoła nasze różą,
Dla dziwaków tylko kolce,
Dobrze nam się czasy wróżą,
Niech się rodzą Bohomolce.
Po szklaneczce...**

Popularna od XVIII wieku pieśń biesiadna, napisana przez księdza, jezuitę Franciszka Bohomolca, redaktora „Monitora” (1765–1885). Pieśń napisana i wykonana była po raz pierwszy podczas „obiadów czwartkowych”, u Króla Stasia, w pałacu w Łazienkach, spotkała się wówczas z natychmiastową ripostą Ignacego Krasickiego, który dopisał ostatnią zwrotkę

5. Laura i Filon

Słowa: *Franciszek Karpiński*. Opracowanie muzyczne: dawnej melodii walca angielskiego *Tadeusz Sygietyński i Andrzej Kurylewicz*

Już miesiąc zaszedł, psy się uspiły
I coś tam klaszcze za borem,
Pewnie mnie czeka mój Filon miły
Pod umówionym jaworem.

Nie będę sobie warkocz trefiła,
Tylko włos związę splątany,
Bobym się jeszcze bardziej spóźniła,
A mój tam tęskni kochany.

Wezmę z koszykiem maliny moje
I tę plecionkę różowe:
Maliny będziem jedli oboje,
Wieniec mu włożę na głowę.

Prowadź mnie teraz, miłości śmiała,
Gdybyś mi skrzydła przypięła,
Żebym najprędzej bór przeleciała,
Potem Filona ścisnęła.

Ot już i jawor... Nie masz miłego!
Widzę, że jestem zdradzona!
On z przywiązania żartuje mego...
Kocham zmiennika Filona!

Pewnie on teraz koło bogini
Swej czarnobrewki Dorydy,
Rozrywkę sobie okrutną czyni,
Kosztę mej hańby i bidy.

Pewnie jej mówi, że obłądzona
Wpieram się w drzewa i bory,
I zamiast jego białego łona
Ściskam nieczułe jawory.

Filonie, wtenczas, kiedym nie znała
Jeszcze miłości szalonej,
Pierwszy raz-em ją w twoich zdobyła
Oczach i mowie pieszczonej.

Jakże mię mocno ubezpieczała,
Że z tobą będę szczęśliwą!
Aż tym się chytrze ukryć umiała,

Że bywa czasem fałszywą.

Ale któż zgadnie, przypadek jaki
Dotąd zatrzymał Filona?
Może on dla mnie zawsze jednak, i
Może ja próżno strwożona?

Oh, nie! on zdrajca, on u Dorydy,
On może teraz bez miary
Na sprośne z nią się wydał niewstydy,
A ja mu daję ofiary...

Widziałam wczoraj, jak na nią mrugał,
Potem coś cicho mówili...
Pewnie to dla niej ten kij wystrugał,
Co mu się wszyscy dziwili.

Jakżeby moją hańbę pomnożył,
Gdyby od Laury uwity,
Wieniec na głowę Dorydy włożył,
Jako łup na mnie zdobyty!

Wianku różany, gdym cię splatała,
Krwią-m cię rąk moich skropiła,
Bom twe najmocniej węzły spajała
I z robotą-m się kwapiła.

Teraz bądź świadkiem mojej rozpacz, i
I razem naucz Filona,
Jako w kochaniu nic nie wybaczy
Prawdziwa miłość wzgardzona.

Tłukę o drzewo mój koszyk miły,
Rwę wieniec, którym splatała:
Te z nich kawałki będą świadczyły,
Żem z nim na wieki zerwała...

Kiedy w chruście Filon schroniony
Wybiegł do Laury splakanej,
Już był o drzewo koszyk stłuczony,
Wieniec różowy stargany.

6. Kurdesz

Słowa: *Franciszek Bohomolec* (1720–1784). Muzyka: *anonimowa*.

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły!

Bodaj się troski nigdy nam nie śniły.

Niech i Anulka tu zasiądzie z nami.

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/
bis

Skoro się przytknie ręka do butelki,

Znika natychmiast smutek z serca wszelki!

Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami:

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/
bis

Nieźle to wino, do Ciebie, mój Grzelu!

Cieszymy się póki możemy, przyjacielu!

Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami.

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/
bis

Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina,

Już się me serce weselić poczyna.

Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami,

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/
bis

I ty, Anulko, połowico Grzela,

Bądź uczestniczką naszego wesela,

Nie folguj sobie, chciejże wypić z nami.

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/
bis

Już po butelce! Niech tu stanie flaszka,

wiwat ta cała kompanija nasza!

Wiwat z Maciusiem i przyjaciółami!

Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/
bis

Tytuł zaczerpnięty został od tureckiego słowa „kardasz” – przyjaciel, druh serdeczny, bliźniaczy brat. Grzegorz to kupiec warszawski, prezydent Warszawy Grzegorz Łyszkiewicz, u którego ksiądz Bohomolec bywał częstym gościem; a Anulka to żona Grzegorza. Pieśń powstała w karnawale, śpiewana przy biesiadach od końca XVIII wieku, dziś obyczaj ten zanikł.

7. Na Wawel, na Wawel (1916 – W zbiorze *Pieśni Narodowe*)

Słowa: *Edmund Wasilewski* (1814–1846), Muzyka: *Stanisław Moniuszko*.

Na Wawel, na Wawel,
Krakowiaku żwawy,
Krakowiaku żwawy,
/Podumaj, potęsknij
Nad pomnikiem sławy./bis

Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj,
Na grobowcach czytaj,
/Twoich wodzów groby
Uściskiem powitaj./bis

Popatrz się po górach,
Po dołach, równinach,
Po dołach, równinach,
/Niech dziewic miłością
Krew ich zawrze
w żyłach./bis

Tu twych ojców kości
Bieleją spod sochy,
Bieleją spod sochy,
/Tam w powietrzu drgają
Twoich braci prochy./bis

Przyłóż usta do nich,
Słodczyce wysysaj.
Słodczyce wysysaj
/Na ich łonie głowę
Do snu ukołysaj,/ bis

Do snu ukołysaj
Niech się przyśnią tobie
Niech się przyśnią tobie,
/Tysiące, tysiące,
Co już legły w grobie/ bis

Autor, nauczyciel krakowski, bibliotekarz, autor krzepiących wierszy, np. „Na Wawel, Na Wawel”, czy „Wesół i szczęśliwy Krakowiaczek ci ja...” napisał tekst ofiarowany Franciszkowi Józefowi I, związany z odkupieniem przez Sejm Galicyjski koszar na Wawelu (1901) i urządzeniem historycznych komnat zamku królewskiego w l. 1905–1911.

8. Już lipa roztula ... (1912)

Słowa: *Maria Konopnicka* (1895) Muzyka: *Roman Bergner* (1912)

Już lipa roztula słoneczny swój puch,
a dalej tam z ulą na pracę, na ruch!
/A dalej tam z ulą na pole, na znój...
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój !/bis
Ta stara pasieka na plon czeka nasz,
my lecim od wieka z łąk kwietnych i pasz...
/My lecim od wieka i trud niesiem swój...
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!/bis
I brzęczy, i radzi złocisty nasz wiec,
jak bożej czeladzi pracować, jak lec.
/Jak bożej czeladzi w ten bratni iść znój...
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!/bis
Nas budzi świt mglisty, a spędza nas noc,
gdy z lipy ojczystej żar bierzem i moc.
/Moc życia, żar czynu na mir i na bój...
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!/bis
I w kropli my miodu niesiemy w nasz ul
prastarą woń rodu, co wiedzie się z pól,
/i słodycz my pieśni sączymy w serc zdroj...
Piastowe my pszczoły, piastowy my rój!/bis¹

Jest to jedna z najstarszych pieśni harcerskich. Słowa Marii Konopnickiej z 1895 roku odnoszą się do zasad pozytywizmu – pracy organicznej i pracy od podstaw, jako drogi do odbudowy Polski po stuleciu porzobiorowej niewoli. Melodię skomponował Roman Bergner, organista i skaut z Leszna, i prawdopodobnie przekazał ją skautom wielkopolskim latem 1912 roku. Symbole zawarte w tej pieśni posłużyły Szarym Szeregom jako kryptonimy. Główna Kwatera została nazwana „Pasieką”, chorągiew – ulem, hufiec – rojem, drużyna – rodziną a zastęp – pszczołkami. Pieśń ta połączyła początki harcerstwa z walkami o wolną Polskę w II Wojnie Światowej.

9. Tylko we Lwowie (1939)

Słowa: *Emanuel Schlechter*. Muzyka: *Henryk Wars*.

Niech inni sy jadu,
dzie mogu, dzie chco,
Do Widnia, Paryża, Lundynu,
A ja si zy Lwowa ni ruszam za próg
Ta mamciu, ta skarż mni Bóg!

Bu dzie jest na świeci tak dobrzy jak tu?
Tylku wy Lwowi!
Dzie budzi piusenka i tuli do snu?
Tylku we Lwowi!

I bogacz i dziad tu so za pan brat
I kuźdyn ma uśmich na twarzy,
A panny to ma słodziutki ten gród,
Jak sok, czykulada i mniód!

Wienc gdybym si kiedyś urodzić miał znów,
Tylku wy Lwowi!
Bu szkoda gadania i co chcysz to mów,
Ni ma jak Lwów!

Mużliwy, że wiency ładniejszych jest miast,
Lecz Lwów jest jedyn na świeci!
I z niegu wyjechać – ta dzież ja by móg?
Ta mamciu, ta skarż mni Bóg!

Bu dzie jest na świeci świeci tak dobrzy jak tu?
Tylku wy Lwowi!
Dzie budzi piusenka i tuli do snu?
Tylku we Lwowi!

Wykonanie oryginalne: Kazimierz Wajda, Henryk Vogelfanger – Piosenka z filmu „Włóczęgi”. Któż jej nie śpiewał: Stasiek Wielanek, Włodzimierz Votka, Eugeniusz Bodo, Стожари, Lwowska Fala, Владимир Филиппов, Los Colorados

10. Polesia czar (1927) (tango)

Autor słów i melodii: Jerzy Artur Kostecki (tango)

Pośród łąk, lasów i wód toni,
w ciągłej, pustej życia pogoni
żyje posępny lud.
Brzęczą much roje nad bagnami,
skrzypi jadący wóz czasami
poprzez grząską rzekę w bród.
Czasem odezwie się łoś ryk
albo w gąszczu dziki głuszca krzyk
i znowu cisza, cisza tak niewzruszona,
dusza śni pustką rozmarzona piękny o Polesiu sen...

Polesia czar to dzikie knieje, moczary,
Polesia czar smętny to wichrów jęk.
Gdy w mroczną noc z bagien wstają opary,
serce me drży, dziwny ogarnia lęk
i słyszę, jak w głębi wód jakaś skarga się miota,
serca prostota wierzy w Polesia cud.

Tam, gdzie sędziwe szumią lasy,
kiedyś ujrzałem pełen krasy
cudny Polesia kwiat.
Słońko jaśniejszym mi się zdało,
wszystko w krąg nas się radowało,
śmiał się do nas cały świat.
Próżno mi o tobie, dziewczę, śnić,
próżno w żalu i tęsknocie żyć.
Nie wrócą chwile szczęścia niewystłowione,
drzemią wspomnienia pogrążone
w mrokach poleskich kniej.

Polesia czar to dzikie knieje, moczary,
Polesia czar smętny to wichrów jęk.
Gdy w mroczną noc z bagien wstają opary,
serce me drży, dziwny ogarnia lęk
i słyszę, jak w głębi wód jakaś skarga się miota,
serca prostota wierzy w Polesia cud.

Wykonawcy: Jolanta Kubicka, Bernard Ładysz, Krzysztof Klenczon i Stasiek Wielanek.

11. Jak przygoda to tylko w Warszawie (1954)

Autor tekstu: *Ludwik Starski*, Kompozytor *Tadeusz Sygietyński*.

W tym mieście codziennie od rana
przeżywasz to samo co krok,
zdumienie: ulica nieznana,
ośnienie: nieznany ci blok.
Im dalej, tym cudów tych więcej:
to Trasa, to tunel, to gmach.
I znowu ośnienie: w kwiecistej sukience
ładna jesteś jak, ładna jesteś jak... ach!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak Warszawa, to w maju, gdy kwitną bzy.
A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,
a jak walczyk, to z panną taką jak ty!
Królu Zygmuncie! Powiedz nam, czyś
widział Warszawę tak piękną jak dziś?
Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak Warszawa, to z panną taką jak ty!

Krakowskim Przedmieściem ku schodom,
ku schodom ruchomym i w dół.
Przygodo, warszawska przygodo,
gdzie szukać cię, jeśli nie tu?
Na Rynku przygrywa muzyka,
do tańca podaje nam takt.
To grają - chodź prędzej - naszego walczyka,
jak przygoda to, jak przygoda to... ach!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie
jak Warszawa, to w maju, gdy kwitną bzy.
A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,
a jak walczyk, to z panną taką jak ty!
Królu Zygmuncie!
Powiedz nam, czyś widział Warszawę tak piękną jak dziś?
Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak Warszawa, to z panną taką jak ty!

Chór Czejjanda i nastoletnia Irena Santor, Lidia Korsakówna „Hanka Ruczajówna” (uczy się na murarkę!) w filmie „Przygoda na Mariensztacie”, Piosenka wpisywała się w atmosferę socrealistycznego sukcesu – (*Królu Zygmuncie. Powiedz nam czyś widział Warszawę tak piękna jak dziś!*)

12. Kiedy znów zakwitną białe bzy

Słowa: *Marian Hemar* (Jan Marian Heschel). Muzyka: *Franz Doelle*. 1928–1929 slowfox

Wiosna, wiosna, wiosna,
Wiosenny pierwszy wiew.
Wiosna, wiosna, wiosna
I ciepły wiatr wśród drzew
I blade śnieżyczki wychylą na świat
Do słońca, całunków i lśniń
I w sercu tajemny rozchyli się kwiat
I po tym nadejdzie ten dzień
 Kiedy znów zakwitną białe bzy,
 Z brylantowej rosy, z wonnej mgły,
 W parku pod platanem
 Pani siądzie z panem,
 Da mu słodkie usta rozkochane.
 Kiedy znów zakwitną białe bzy,
 Bzów aleją parki będą szły.
 Pojmą to najprościej,
 Że jest czas miłości,
 Bo zakwitły przecież białe bzy ...

Wicher nocą szepce
kroplami ciepłych dżdżów
Cudną białą bajkę
o kiściach białych bzów
Jak trudno po nocy uwierzyć tym snom
Gdy śnieg chłodny skrzy się i lśni
Że słońce w świat wejdzie, jak w jasny swój dom,
Że przyjdą cudowne te dni
 Kiedy znów zakwitną białe bzy,
 Z brylantowej rosy, z wonnej mgły,
 W parku pod platanem
 Pani siądzie z panem,
 Da mu słodkie usta rozkochane.
 Kiedy znów zakwitną białe bzy,
 Bzów aleją parki będą szły.
 Pojmą to najprościej,
 Że jest czas miłości,
 Bo zakwitły przecież białe bzy ...

Polska wersja przetłumaczona (napisana) została do melodii Franza Doelle dla rewii: „Warszawa w kwiatach” (Stefan Stażyński) oraz „Gabinet figur Wo(j)skowych” wystawianych na scenach „Qui Pro Quo” oraz teatryku „Morskie oko”.

13. Już nie zapomnisz mnie

Słowa: *Ludwik Starski*. Muzyka: *Henryk Wars*. (1938)

Nocami w gwiazdy spoglądam
I myślę z lękiem,
Że jutro może odejdiesz,
Zapomnisz mnie.
Lecz wiem, co zrobię:
Zaśpiewam tobie piosenkę.
I już mam spokój,
I już nie lękam się.

Bo nie zapomnisz mnie,
Gdy moją piosenkę spamiętasz,
W melodii jest siła zaklęta
I czar, i moc.
A choć zapomnisz mnie,
Piosenkę usłyszysz tę rzewną
I tęsknić już będziesz na pewno
Co dzień, co noc.

Piosenka zapachnie jak bzy,
Piosenka wyciśnie ci łzy,
Wspomnienia, wspomnienia,
Silniejsze będą niż ty.
Już nie zapomnisz mnie,
Piosenka ci nie da zapomnieć
I tęsknić już będziesz ogromnie
Co dzień, co noc, Co dzień, co noc.

Napisana wraz z trzema innymi piosenkami do polskiej komedii muzycznej *Zapomniana melodia* z 1938 (w reżyserii Konrada Toma i Jana Fethkego): *Ach, jak przyjemnie!* i *Już nie zapomnisz mnie* oraz rozbudowaną aranżacją utworu *Panie Janie*.

14. Powróćmy jak za dawnych lat

Słowa: *Jerzy Jurandot*. Muzyka: *Henryk Wars*. (tango, 1935)

W repertuarze od Toli Maniewiczówny do Sławy Przybylskiej. Przebój z filmu „Manewry Miłosne”.

Powróćmy jak za dawnych lat
w zaczarowany bajek świat.
Miłością swoją w piękną baśń
me życie zmień.

Za siódmym morzem, z dala stąd,
znajdziemy czarodziejski ląd
i szczęście da nam każda noc
i każdy dzień.

I w bajce to nie będzie cud,
że księcia los z Kopciuszkiem splótł,
że nagle jakiś dobry duch
obudził miłość w sercach dwóch.

Powróćmy jak za dawnych lat
w zaczarowany bajek świat.
I w życiu może zdarzyć się
cudowna baśń.

15. Prześliczna wiolonczelistka

Słowa: *Wojciech Młynarski*. Muzyka: *Andrzej Zieliński*. (1968)

Choć chyba sto symfonii na pamięć już znam
Wciąż do Filharmonii gnam, bo tam
Tuż obok dyrygenta strojnego we frak
Zasiada przejęta swą rolą tak...

Prześliczna wio- wiolo-
Wiolonczelistka - la la la
Prześliczna wio- wiolo-
Wiolonczelistka
Jej oczy lśnią - la la la la
Jej usta drżą - la la la la
Gdy dłońią swą - la la la la, Struny przyciska

Nad czołem jej pochyla się Muza tuż tuż
Bo oto ta chwila przyszła już
Gdy wielki pan dyrygent batutą da znak
A ona - natchniona - ona zagra tak...

Laj la la laj la la laj la la laj la
Laj la la laj la la laj la la la

Prześliczna wio- wiolo-
Wiolonczelistka - la la la
Ech, porwać ją i wio
Na koniec świata
Niech oczy lśnią - la la la la
Niech serca drżą - la la la la
Niech wiosna w krąg - la la la la, Szaleje w kwiatach

A ona będzie przy mnie, gdzie ona - tam ja
I jej Polihymnia nie będzie zła
Że inny pan dyrygent batutą dał znak
Dwóm sercom, by razem już śpiewały tak...

Laj la la laj la la laj la la laj la
Laj la la laj la la laj la la la

Postacią, którą inspirował się autor tekstu była wiolonczelistka zespołu Anawa – Anna Wótowicz. Piosenka nagrana 1968 r. w Polskim Radio, znalazła się rok później na płycie „Cała jesteś w skowronkach”.

16. Wiosna, cieplejszy wieje wiatr (1975)

Słowa: *Michał Bobrowski.*

Muzyka: *Andrzej Zieliński.*

Wiosna - cieplejszy wieje wiatr,
Wiosna - znów nam ubyło lat,
Wiosna, wiosna w koło, rozkwitły bzy.

Śpiewa skowronek nad nami,
Drzewa strzeliły pąkami,
Wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty.

Ktoś na niebie owce wypasa, hej
Popatrz zakwitł już Twój parasol, hej
Nawet w bramie pan Walenty stróż,
puszcza wiosną pierwsze pędy już.

Portret dziadzia rankiem wyszedł z ram,
I na spacer poszedł sobie sam.
Nie przeszkadza tytuł, wiek i płeć,
By zieloną wiosnę w głowie mieć.

Wiosna, wiosna, wiosna, wiosna

17. Ważne są tylko te dni (1971)

Tekst: *Marek Grechuta*. Muzyka: *Jan Kanty Pawluśkiewicz Matuszkiewicz*

Tyle było dni, do utraty sił,
Do utraty tchu, tyle było chwil,
Gdy żałujesz tych,
z których nie masz nic,
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz:

Że ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych, na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy.

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł,
Choć majątek przysł, on nie stoczył się,
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że...

Że, ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
Jak oddzielić nagle rozum swój od serca?
Jak usłyszysz siebie w takim szumnym scherzu?

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję?
Odpowiedzi szukaj, czasu jest niewiele.

Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, na które czekamy.

Na na na na na na na na na...

18. I tak się trudno rozstać (1972)

Tekst: *Konstanty Ildefons Gałczyński*. Muzyka: *Władysław Szpilman*

Mówiłam tobie już pięćdziesiąt kilka razy,
Żebyś już poszedł sobie, przecież pada deszcz!
To przecież śmieszne takie, stać tak twarz przy twarzy.
To jest naprawdę niesłuchanie śmieszna rzecz.
 Żeby tak w oczy patrzeć, patrzeć kto to widział?!
 Żeby pod deszczem taki niemy film bez słów,
 Żeby tak rękę w rękę trzymać, kto to słyszał?!
A przecież jutro się spotkamy tutaj znów.

I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać,
No, jeśli nawet trochę pada, to niech pada!
I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać,
Nas zaczarować tutaj musiał chyba deszcz.

Na Żoliborzu są ulice takie śliczne,
Takie topole, a w topolach taki wiatr,
Gdy przyjdzie wieczór, świecą światła elektryczne,
I tak mi dobrze jakbym miała osiem lat.
Mówisz: kochana, ja ci mówię: mój kochany!
I tak chodzimy i na przełaj, i na skos.
A w tej ulicy, która idzie na Bielany,
Jest tyle światła, jakby Chopin nucił coś.

I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać,
No, jeśli nawet trochę pada, to niech pada!
I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać,
Nas zaczarować tutaj musiał chyba deszcz.

Ja na początku przez trzy lata byłam w Łodzi,
A teraz tutaj mam posadę w AWF,
I byłam sama, potem zaczął on przychodzić,
Pracuje w radio, muzykalny jak sam śpiew;
Więc z nim piosenki sobie czasem różne nucę,
On czasem skrzypce weźmie, na nich dla mnie gra -
A co wieczora na Żoliborz autobusem,
Do tej topoli, która nas tak dobrze zna.

I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać,
No, nawet jeśli trochę pada, to niech pada -
I tak się trudno rozstać, i tak się trudno rozstać,
Nas chyba tutaj zaczarować musiał deszcz.

Piosenka zaprezentowana w programie „Deszcz” (początek lat '80), poświęconym twórczości K. I. Gałczyńskiego. Piękne wykonanie: Lora Szafran (śpiew) i Bogdan Hołownia (fortepian).

Wybór tekstów i przygotowanie śpiewnika

*Sławomir i Ewa Kozłowscy,
Grzegorz i Miłka Nowikowie,
Jacek i Marzena Soleccy*

Opracowanie muzyczne

Jacek Solecki, Marzena Solecka, Sławek Kozłowski

Akompaniament

Jacek Solecki

Gawęda historyczna

Prof. dr hab. Grzegorz Nowik

Komentarze i przypisy

Ewa Kozłowska i prof. dr hab. Grzegorz Nowik

Nazwa „Spotkania z Pieśnią”

Sławomir Kozłowski

Producent

Ewa Kozłowska

Znak Graficzny

KOKO Studio

Projekt Śpiewnika

Ewa Kozłowska, Studio Furia

Przygotowanie śpiewnika

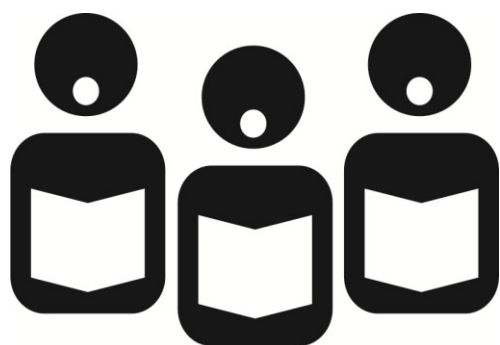
Ewa Kozłowska Sławomir Kozłowski, Grzegorz Nowik, Jacek Solecki

Druk śpiewnika

Galargo, Zalesie Górne

„Spotkania z Pieśnią” współfinansowane przez Centrum Kultury z budżetu
Gminy Piaseczno.

Zdjęcie na okładce: *Marta Blicharz*, Fundacja „Kukułeczka”, dziecięcy zespół
folklorystyczny ze Starachowic.



Spotkania z Pieśnią



www.koko--studio.com



Zalesie Górne, 3 maja 2023

www.zalesie-gorne.pl www.zalesie-gorne.eu

www.bibliotekapiosenki.pl

www.kukuleczka.com.pl

www.kulturalni.pl

www.studiofuria.pl